Nr. 277

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Kraków, środa 29 listopada 1922

Rocznik XXXI.

100 marek za numer

Miesięcznie 2500 marek

Zagranica miesięcznie 4000 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

W przeddzień otwarcia nowego Sejmu

Rokowania chjeny z żydami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 listopada.

W ubiegłą sobotę rozpoczęły się rokowania pomiędzy prawicą a klubem żydowskim o utworzenie wspólnej większości sejmowej.

Na wstępie oświadczył przedstawiciel klubu żydowskiego, że żydzi stoją na gruncie ściśle państwowym i dlatego poprą każdą większość, jaka się wyłoni, jako też nigdy głosować nie będą przeciw jakiejkolwiek konieczności państwowej.

W sprawie utworzenia większości sejmowej z chjeny i klubu żydowskiego postawił klub posłów żydowskich trzy warunki.

Pierwszym z tych warunków było **żądanie wyboru Józefa Piłsudskiego prezydentem Rzeczypospolitej.** Na ten warunek **zgodzili się endecy.**

Drugi warunek dotyczy **opublikowania paktu** po wyborze prezydenta.

Trzeci warunek klubu żydowskiego zawierał żądanie **wejścia do gabinetu jednego ministra żyda.** Na to żądanie w tej formie nie zgodzili się endecy, natomiast zaproponowali ustanowienie **osobnego ministra dla spraw mniejszości narodowych** i mianowanie tym ministrem **Niemca.** Żydzi zgodzili się na to. Powstał jednak spór o osobę tego ministra: endecy zaproponowali na to stanowisko **Reitzensteina,** górnośląskiego nacyonalistę niemieckiego, jednakowoż żydzi nie zgodzili się na niego, gdyż jest on antysemitą.

* * *

Dąbski i Dębski

Stanowisko klubu piastowców względem chjeny nie jest jeszcze ustalone: poseł Jan Dąbski ciągnie na lewo, poseł Jan Dębski ciągnie na prawo. Zwrot p. Witosa przeciw sojuszowi z prawicą spowodował p. Dąbski. Teraz znów p. Dębski usiłuje przeważyć szalę na stronę prawicy. Niewiadomo, który przeważy.

* * *

Stanowisko piastowców

WYWIAD Z PREZESEM PSL

Warszawski „Kuryer Polski" miał wywiad polityczny z posłem J. Dębskim, prezesem zarządu głównego PSL. Z wywiadu tego podajemy ważniejsze ustępy:

— Jaki jest stosunek PSL do nowych koncepcyj rządowych?

— Nie ulega wątpliwości, że nowy rząd — według mnie — będzie rządem „naprawy gospodarczej", który pociągnie najszersze masy do ofiar na rzecz państwa. Rząd ten musi być rządem wyraźnie demokratycznym.

— Czy jest możliwa według p. posła koalicya rządowa PSL z Ch. J. N.?

— Uważam, — odpowiada poseł Dębski, — iż niezmiernie trudne jest dla nas podobne rozwiązanie, a to nie ze względów partyjnych lub zobowiązań i walk przedwyborczych, ale ze względu na głęboko tkwiące różnice między nami a Ch. J. N. w poglądach na najważniejsze zagadnienia polityczne i społeczne.

— Czy wobec tego uważa p. poseł sojusz z Ch. J. N. za wykluczony?

— To jest pytanie otwarte, — oświadcza p. poseł Dębski. — mogę jednak stwierdzić, że w sprawach gospodarczych, niezależnie od kombinacyj rządowych, będziemy szukać sprzymierzeńców tam, gdzie znajdziemy poparcie dla naszych postulatów w tej dziedzinie, czy na prawicy, czy też na lewicy.

— Jak będzie wyglądał stosunek PSL do lewej strony Izby?

— Politycznie stoimy najbliżej lewicy. Musimy — ciągnie dalej p. prezes Dębski, — liczyć się z faktem, że w nowym Sejmie będziemy mieli do czynienia z silnie wzmocnioną frakcyą socyalistyczną. A dziś już PPS szuka rozwoju swego stronnictwa na wsi, i to z częściowem powodzeniem, które bezsprzecznie jest wynikiem walk między stronnictwami ludowemi. Dalej idzie „Wyzwolenie" liczące obecnie pół setki posłów. Ta cyfra upoważnia nas do mniemania, iż grupa ta nie ograniczy się w nowym Sejmie do „opozycyi dla opozycyi" i wystąpi z programem pozytywnym, którego, niestety, do dziś dnia nie znamy.

— A jaki jest stosunek panów do bloku mniejszości narodowych?

— Opierać się on będzie wyłącznie na konstytucyi marcowej. Nie dopuścimy do naruszenia jednolitości państwa lub uniemożliwienia planów, jakie pierwszy Sejm suwerenny nakreślił. Mogę stwierdzić, że pod tym względem będziemy nieustępliwi.

— Kto jest kandydatem PSL na prezydenta Rzeczypospolitej?

— Oczywiście Józef Piłsudski. Dotąd jednak stanowisko Naczelnika nie jest znane. Wobec tego przedstawiciele stronnictw, które wysuwają kandydaturę Piłsudskiego, udadzą się do Naczelnika Państwa, aby uzyskać jego zgodę.

— Czy Naczelnik Państwa przyjmie kandydaturę wbrew głosom prawicy?

— Mimo wszystko sądzę, że w tej ciężkiej sytuacyi mogłyby powstać warunki, w których padłyby głosy na Piłsudskiego nawet ze strony prawicy. Jak słychać, wśród przywódców Związku Ludowo-Narodowego sprawę tę rozpatrywano pozytywnie.

* * *

Obszarniczy klub Dubanowicza

„Rzeczpospolita" donosi:

„Posłowie i senatorowie Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego i Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego (obszarnicy z Wielkopolski) utworzyli wspólny Klub sejmowy i senacki, który przeprowadził w piątek i w sobotę pierwsze swe obrady. Do prezydyum klubu w Sejmie wybrani zostali: pos. Edward Dubanowicz, jako prezes, Alfred Chłapowski i Stanisław Stroński, jako wiceprezesi. Do prezydyum klubu w Senacie wybrani zostali senatorowie: dr. Tadeusz Szuldrzyński, jako prezes i prof. dr. Stanisław Kasznica, jako wiceprezes".

Do grupy tej wstępują i obszarnicy podolscy; będzie to zatem najbardziej prawe skrzydło Sejmu.

* * *

Obrady stronnictw

Warszawa. (AW) „Kuryer Poranny" podaje, że wczoraj wieczorem odbywały się w mieszkaniu posła Rataja poufne narady między Witosem, Kiernikiem i Ratajem oraz kilku zbliżonemi zbliżonemi osobami w sprawie taktyki klubu. Dzisiaj odbędzie się plenarne posiedzenie klubu Piasta w tej sprawie.

Warszawa. (AW) Wczoraj odbywały się w dalszym ciągu narady przedstawicieli ugrupowań wchodzących w skład mniejszości narodowych. Tematem dyskusyi była jak poprzednio kwestya utworzenia międzynarodowej komisyi parlamentarnej dla mniejszości narodowych. Decyzyi nie powzięto, odkładając zebranie do godziny 9. Obrady trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Pożegnanie starego Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 listopada

Punktualnie o godz. 8 wieczorem rozpoczęło się ostatnie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. Mowę pożegnalną wygłosił marszałek Trąmpczyński.

Następnie odbył się raut. O godz. 9 przybył Naczelnik państwa. Przyprowadził go wicemarszałek Osiecki do sali, gdzie go powitał marszałek Trąmpczyński.

Program uroczystego otwarcia Sejmu

Warszawa. (AW) Według ogłoszonego dzisiaj programu przebieg uroczystości w dniu jutrzejszym będzie następujący: po nabożeństwie w katedrze, w którem weźmie udział Naczelnik państwa, dawni i nowoobrani posłowie oraz senatorowie, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele miasta, cechów, wojskowości, sądownictwa, kapituł orderów, większych uczelni itd., chóry odśpiewają hymn „Boże coś Polskę". Nabożeństwo celebrować będzie kardynał Kakowski. O godzinie 12 i pół Naczelnik państwa w otoczeniu świty przybędzie do gmachu sejmowego. U wejścia powita Naczelnika państwa dyrektor kancelaryi sejmowej i wskaże Naczelnikowi państwa drogę do poczekalni w pokojach marszałkowskich. Następnie dyrektor kancelaryi sejmowej stwierdzi, czy zebrani posłowie zajęli swoje miejsca i zawiadomi Naczelnika państwa, który wejdzie na salę sejmową przez drzwi marszałkowskie i zajmie miejsce na trybunie. Po prawej i lewej stronie trybuny staną szef kancelaryi cywilnej, adjutant generalny i adjutant Naczelnika państwa. Naczelnik odczyta orędzie, poczem ogłaszając Sejm za otwarty, powoła najstarszego wiekiem do objęcia tymczasowego przewodnictwa i opuści Sejm wraz ze świtą.

Przewodniczący Sejmu ze starszeństwa zagai posiedzenie krótkiem przemówieniem. Powoła on dwóch posłów najmłodszych wiekiem na sekretarzy i wezwie posłów do złożenia ślubowania poselskiego. Po odebraniu ślubowania przewodniczący postawi wniosek o przyjęcie tymczasowego regulaminu i wyznaczy termin następnego posiedzenia, na którem nastąpi wybór prezydyum Sejmu. O godzinie 4.30 nastąpi otwarcie Senatu. Porządek programu takisam.

„Robotnik" o rozbiciu się bloku mniejszości narodowych

Warszawa. (AW) „Robotnik", omawiając rozbicie się bloku mniejszości narodowych, dochodzi do wniosku, że przyczyną rozbicia się bloku jest nietylko niejednolitość narodowa, ale przeciwieństwa społeczne wewnątrz bloku. Wśród żydów przeważają syoniści, przedstawiciele interesów kupców i przemysłowców, nadając całej grupie żydowskiej przeważający charakter zachowawczy. Wobec tego prawdopodobnie żydzi i prawie wszyscy Niemcy według przypuszczeń „Robotnika" stanowić będą **sukurs dla prawicy.** Natomiast Białorusini i Ukraińcy, reprezentujący chłopów małorolnych i robotników, przechyla się **na stronę lewicy.**

W PIĘTNASTĄ ROCZNICĘ ZGONU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

STANISŁAW WYSPIAŃSKI WARYANT Z „WYZWOLENIA"

STARY AKTOR

...a cieszę się, że cię znów widzę.

KONRAD

Cóż to, nie w roli?

STARY AKTOR

A mam tu jakąś rolę — ale ja już teatrem nie żyję. Innym teatrem żyję. Teatrem nędzy ludzkiej. Mam swój światek biedaków i na nich uczę się, jak niczem jest wszystko, co wy macie za sztukę. Mamidło... a dla mnie sztuka zaczyna się... ot tam za kulisami, ot tam za rampą — tam.

Dla mnie jej niema tu, ale ciebie lubię, bo ty przychodzisz stamtąd i jesteś tu obcy.

Wiesz... przed niedawnym czasem wieńce miałem i sławę wieczoru i kiedy je przyniesiono za mną do domu, i cieszą się moi wszyscy i żona i dzieci i patrzą, że to tatuś taki sławny, ma wieńce...

a matka moja — staruszka, bo i ja już stary, — przychodzi, jak to ona prosta i szczera kobieta, — staje nad temi wieńcami i powiada: mój synu, ojciec twój takiego wieńca nie dostał ani jednego — a ojciec twój walczył za ojczyznę.

Mój drogi, uczułem wtedy dla moich wieńców pogardę.

Zrywajcie kwiaty, rzucajcie sobie pod nogi, wieńce, chwalcie się i uwielbiajcie! Wielkie dzieci, w sercu waszem pustki...

Ja nędzarz, ja stary, ja nic, ja mam tę nad wami wyższość i tem na karkach waszych dumny stoję, że wiem, że ojca mojego życie więcej było warte, niż moje i że wiem dlaczego!! Adje!

Powyższy urywek, dotąd niedrukowany, podajemy tu z rękopisu, stanowiącego własność prywatną. E. H.

EMIL HAECKER: WALKA STAN. WYSPIAŃSKIEGO Z IDEĄ GROBU

Prowadząc walkę ideową ze spuścizną romantyzmu polskiego, Wyspiański ze względów artystycznych uosobił cały romantyzm w jednej postaci reprezentacyjnej, przeciw której wymierzył wszystkie swoje ciosy, mianowicie w postaci Mickiewicza. Nie jest to zatem Mickiewicz historyczny, lecz symboliczny, w którego godzą gromy Wyspiańskiego. Ten skonstruował sobie Mickiewicza („Legion", „Wyzwolenie") z najróżniejszych pierwiastków tkwiących w romantyzmie polskim, często wprost sprzecznych z ideami rzeczywistego Mickiewicza. Uderzając na Mickiewicza, bardzo często godzi Wyspiański właściwie w innego poetę romantycznego, którego zamalgamował z symbolem nazwanym przez siebie „Mickiewicz". Prof. Tadeusz Sinko w swej cennej rozprawie pt. „Wyspiański a Krasiński" wykazał, ile z Krasińskiego tkwi w rzekomym Mickiewiczu Wyspiańskiego. Tąsamą drogą poszukiwań iść trzeba, jeśli się pragnie rozwiązać zagadkę, gdzie i u kogo w romantyzmie polskim znalazł Wyspiański ideę dążenia do grobu, do śmierci, ideę, która stanowi główną istotę tego, co Wyspiański zwalczał w romantyzmie, zarzucając mu, iż był

rozmiłowany w tych przegniłych trupach,
mniemając, że go to do życia wiodło,
że brał te trupie piszczele za godło.
(„Kazimierz Wielki").

Z pewnością nie u Mickiewicza znalazł taką myśl, ani u Słowackiego, ani też u Krasińskiego. Więc u kogo? U jednego z mniejszych poetów romantycznych. Jest nim Edmund Wasilewski.

Wyspiański tak był duchowo zrośnięty z Krakowem, że nic krakowskiego nie było mu obcem. Znał tedy tomik wierszy owego poety nawskróś krakowskiego i cenił go wysoko. W niedrukowanym dotąd liście do Józefa Mehoffera z 14-go stycznia 1893 pisał Wyspiański z okazyi świeżo wyszłej z druku fantastycznej powieści malarza Włodzimierza Łuskiny „Wielki rok":

„Dziwię się, że prócz ustępu poetycznego i rymowanego... książka Łuskiny Ciebie zajęła. Według mnie jest to rzecz do wyśmiania i bez żadnej wartości. Ot zapomnieliśmy już chyba, że pisał Słowacki, że pisał Mickiewicz, Wasilewski, Pol".

Wasilewskiego wymienia tu młody Wyspiański tuż obok Mickiewicza, jako jednego ze znakomitych poetów. Widać stąd, jakie na nim uczyniły wrażenie wiersze autora „Krakowiaków". Już prof. Kallenbach w swoim szkicu o Wasilewskim („Pamiętnik literacki", rocznik XIV, Lwów 1916) wskazał na niektóre echa poezyi Wasilewskiego w „Wyzwoleniu" i „Akropolis". „Wiązała Wyspiańskiego z Wasilewskim — pisze on — tajemna, silna nić wielkiego umiłowania Wawelu, było między obu nimi duchowe powinowactwo". Ma w tem słuszność prof. Kallenbach, ale trzeba pójść jeszcze o krok dalej i stwierdzić, że było między obu nimi ideowe przeciwieństwo, i to jaknajskrajniejsze.

Edmund Wasilewski, po macoszemu traktowany przez naszych historyków literatury, nie był bynajmniej indywidualnością prostą, nieskomplikowaną. Przeciwnie była to jedna z natur najbardziej może złożonych wśród romantyków polskich. Tkwił w nim nietylko najbardziej rodzimy poeta Krakowa, lecz zarazem także jeden typowy w romantyzmie polskim liryk sentymentalny w biedermajerowskim stylu epoki Musseta („Marzenie po balu"). Rozmiłowanie w grobie, poezyę grobów — znaleźć można u niego jednego wśród polskich poetów romantycznych.

Maryo! rzucam tę piosnkę na pamiątkę tobie,
Ty światu się promienisz, ja dumam na grobie!
(„Maryi S. na pamiątkę").

Otóż u jedynego Edmunda Wasilewskiego znajduje się wyrażona myśl polityczna o drodze do zmartwychwstania wiodącej przez grób:

Do grobów! grób życie daje,
Nie jęczeć w mękach konania;
Konając nie doczeka się nikt zmartwychwstania,
Bo tylko z grobów się zmartwychpowstaje!
(„Requiem").

Oto jest sformułowanie myśli, którą Wyspiański przypisywał całemu wogóle romantyzmowi i którą zwalczał w „Wyzwoleniu". To nie Mickiewicz, lecz Wasilewski przemawia w ostatnim akcie „Wyzwolenia" usty Geniusza, który głosi narodowi:

Wewiodę was nad groby łez,
byście nikczemność widząc ciała
ujrzeli okiem żywem kres:
Śmierć, która cuda działa;

Zstępujcie ze mną w podziemie,
kędy przeszłość stawiła swe urny
popiołów — na naszej drodze
do wieczystych zacisza kościołów.
Ta jedna, jedyna droga.

Temu dążeniu do grobu przeciwstawia się Wyspiański w postaci nowego Konrada, wołając do Geniusza romantyzmu:

Zwodziłeś duszę daremno:
ukazywałeś mi niebo,
groby otwierasz przedemną.

Krzyż przeklnę. Chrystusa godło,
gdy męką naród uwiodło.
Dla mnie żywota Prawo!

W okresie pisania „Wyzwolenia" (1902) musiały szczególnie żywo dźwięczeć w pamięci poety wiersze Wasilewskiego. I tak, wezwanie, włożone w usta Kaznodziei:

Do góry, bracia, do góry!

wzięte jest dosłownie z wiersza Wasilewskiego „Alleluja". Nie jest to jednak powtórzenie, lecz przeciwstawienie się, albowiem stosunek Wyspiańskiego do Kaznodziei, jak i do innych osób „Wyzwolenia", jest ironiczny.

Zdaje mi się, że w niniejszym szkicu, którego treść wkrótce będę miał sposobność gdzieindziej rozwinąć dokładniej, wskazałem na jedno z najważniejszych źródeł polemicznej ideologii Wyspiańskiego.

Przewodnią jego myślą było zawrócić naród z drogi wiodącej do grobu. I dlatego utwory jego jeszcze długo będą narodowi naszemu [...]owa pochodnia, która gorze w ręku Konrada.

BOL. RACZYNSKI: ZE WSPOMNIEŃ O STANISŁAWIE WYSPIAŃSKIM

Upłynęło już sporo czasu, odkąd wielki c[...] wiek „poświęcił swego ducha Bogu". A były [...] czasy inne, niż nasze. Były to czasy, w których dyskutowano zawzięcie: Przybyszewski czy Wyspiański? Fałat czy Malczewski? Rydel czy T[...]majer? Sienkiewcz czy Żeromski? Żeleński c[...] Paderewski? Dyskusyę o kulturze polskiej za[...]czały kręgi tak szerokie, jak dzisiejsze debaty [...] biedzie i paskarstwie. Spodlał świat, myśląc [...]dynie o brzuchu. Niema na świecie miejsca na [...] świetlane postacie jak Wyspiański. Od czasu [...]stawienia „Wesela", stał się Wyspiański „wiel[...] kątomierzem", który nietylko w zakresie sztu[...] ale i w życiu społecznem był kimś, z którego op[...]nią liczyła się Polska. Otaczała wielkiego twórcę atmosfera wysoce kulturalna i dbająca, aby o [...] możności zmniejszyć troski jego codzienne. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego: Pareński, Krzyształowicz, Żuławski zabiegali około utrzy[...]mania, jego złego zdrowia. Inni, z dzisiejszym premierem prof. Nowakiem na czele, starali się [...]odjęcie trosk materyalnych. Wszyscy zdawali so[...]bie sprawę, że żyją „w osobliwej chwili", patrz[...] na twórczość geniusza.

Poznałem Wyspiańskiego jeszcze przed napisa[...]niem „Wesela" i od pierwszego momentu po[...]stałem pod jego urokiem.

Zdrowie jego psuło się coraz bardziej. Z W[...]grzec, gdzie zamieszkał, przewieziono ciężko chore[...]go do Domu Zdrowia. Bawiłem w r. 1907 na stu[...]dyach zagranicą. W połowie listopada wróciłem do Krakowa i natychmiast udałem się do Domu Zdrowia. Zastałem wielkiego artystę bardzo źle. Lekarze oczekiwali końca codziennie. W rozmo[...]wie wypytywał się, czy poznałem dzieła Wagne[...]ra, którego twórczość niezmiernie cenił.

Jak dziwna i niepojęta jest realistyczna świado[...]mość swego stanu u ludzi genialnych. Chopin u[...]mierając zażądał w ostatniej chwili, aby po śmier[...]ci przekłuto mu serce, obawiając się letargu. A [...] Wyspiański? W ciągu rozmowy zażądał wina. N[...] prośbę moją, aby nie pił, gdyż lekarze nie pozw[...]lają, uśmiechnął się, a po chwili odrzekł:

— Wszystko jedno, i tak za parę chwil przełoż[...]mię łyżką do trumny.

Przyszła mi na myśl śmierć Chopina... to sa[...]mo... oba umysły tak fantastyczne, fantazya nie[...]botyczną, słoneczną, a jednak tak realistyczne w [...] chwili odejścia.

W kilka dni umarł twórca „Wesela".

Wyspiański był bardzo żywego usposobienia [...] dowcipny, a nawet uszczypliwy, jeśli zwłaszcza przekonał się o czyjejś nieszczerości. Po „Wese[...]lu", kiedy sława rozniosła imię jego, zjawił się pewnego dnia w mieszkaniu wielkiego poety jeden z warszawskich sprawozdawców teatralnych, u[...]ważający się za taką znakomitość i osobistość ta[...] wpływową, że jakiś tam Wyspiański, początkują[...]cy autor, powinien mieć respekt przed t[...] kością. Pragnąc zatem upozorować sw[...]ście przypadkiem oświadczył p. Rabsk[...] się: — Mam przyjaciół na II. piętrze, przechodząc zauważyłem pański bilet na drzwiach i pozwo[...]łem sobie złożyć panu wizytę.

Na co Wyspiański (mieszkający na I. piętrze) zapytał:

— Czy niema pan znajomego na parterze?

Miał być wystawiony „Bolesław Śmiały". Ówczesny dyrektor teatru przyszedł do Wyspiańskiego z propozycyą obsady. Wszyscy artyści zostali już obsadzeni i wszystkie role zajęte z wyjątkiem roli Bolesława Śmiałego, z artystów p[...] został nieobsadzony tylko dyrektor. Wyspiański milczał, dyrektor dużo mówił. Wkońcu doradzał mu Wyspiański króla Lira albo Hamleta jako od[...]powiedniejsze dla jego talentu.

— Ale dlaczego ja mam grać Szekspira, a nie pana? — zapytał poirytowany dyrektor.

— Bo Szekspir umarł i nie zaszkodzi mu to... — odparł Wyspiański.

Ciężkie oskarżenie

W warszawskim tygodniku „Głos“ pojawił się artykuł pt. „Miliardy na Górny Śląsk utonęły w kieszeniach endeckich“. W artykule tym między innemi czytamy:

Polska jest jedynym krajem na odkrytych dotychczas częściach świata, w którym każdemu wolno organizować kwesty publiczne na dowolne cele, bez żadnej zgoła odpowiedzialności wobec społeczeństwa.

Miliardowe sumy złożono przez społeczeństwo na Górny Śląsk. Sprawa — jest tem więcej interesująca, że zmonopolizowała ją całkowicie endecya w trzech partyjnych komitetach: w Warszawie — Komitet Zjednoczenia G. Śląska z Rzeczpospolitą, w Krakowie — Komitet Obrony Kresów Zachodnich i takiż Komitet w Poznaniu.

Te trzy instytucye przez niezliczone agendy, rozrzucone po całej Polsce, ściągały przez rok z górą od społeczeństwa olbrzymie ofiary w pieniądzach i naturze. Wszystkie te olbrzymie środki plus znaczne sumy amerykańskiej Polonii, skupiały się w rękach endeckiego działacza Trąmpczyńskiego Wojciecha i przechodziły w ręce znów endeckiego matadora Korfantego, również Wojciecha. A były to, podkreślamy, wielokrotne miliardy i tysiące wagonów żywności i odzieży. Sposób użycia tych środków otoczony jest najściślejszą tajemnicą. Wiemy, że za te pieniądze komitet krakowski kupił sobie wcale niezłą kamieniczkę i samochód, organizował bojówki chadeckie na Śląsku, robił wybory. Wiemy, iż w czasie powstania śląskiego przyjaciel Korfantego i podkomendny Hallera, prezes Czerwonego Krzyża na G. Śląsku p. Cyran, nie mógł się doliczyć 400 wagonów przysłanych darów. Wiemy, że z tych pieniędzy i p. Trąmpczyński i p. Haller zarezerwowali do swej dyspozycyi znaczne sumki. Wiemy, że za te pieniądze, zarówno szanowny weteran endecyi p. Święcicki i ławnik Kozłowski z Komitetu Zjednoczenia w Warszawie, **p. profesor i instruktor bojówek chadeckich Pachoński**, wraz ze swym asystentem Gruszeckim z komitetu krakowskiego, komitet poznański i sam p. Wojciech górnośląski, wydawali dziesiątki tysięcy broszur i wydawnictw partyjnych — ale to nie może jeszcze zastąpić szczegółowego sprawozdania z gospodarki majątkiem ofiarowanym przez społeczeństwo cierpiącym braciom na G. Śląsku, ani czerpiącym zeń posłom i senatorom Chjeny.

Wiemy, że akcya wyborcza kosztowała Chjenę miliardy, utrzymywania organizacyj „faszystowskich“ pochłania kolosalne sumy. Zaspokojenie tych wielkich potrzeb wymaga rozległych źródeł dochodu.

Dopóki z olbrzymich funduszów górnośląskich nie otrzymamy wyczerpującego sprawozdania:

oskarżamy endecyę o użycie olbrzymiej ich części na cele partyjne;

oskarżamy wszystkie odpowiedzialne za nie osoby o nadużycie łatwowierności społeczeństwa przez trwonienie ofiar przeznaczonych na otarcie łez cierpiącym, na cele wyborcze i tworzenie organizacyj zamachowych;

oskarżamy Czerwony Krzyż na G. Śląsku, podległy posłowi Hallerowi o nadużycie i złodziejstwo darów publicznych;

oskarżamy Hallera i Korfantego, o ukrywanie tych nadużyć przed społeczeństwem i udzielanie im, tem samem, swej sankcyi;

oskarżamy ich wreszcie o trwonienie funduszów społecznych na wypłacanie sobie i swoim przyjaciołom politycznym wysokich honoraryów, dyet i gratyfikacyj.

Żądamy interwencyi państwa w tej sprawie, wyłonienia komisyi złożonej z przedstawicieli społeczeństwa i rządu do zbadania prawidłowości i celowości użycia funduszów i ofiar w naturze, złożonych przez społeczeństwo dla G. Śląska.

Żądamy opublikowania sprawozdania działalności tej komisyi“.

Czekamy niecierpliwie wyjaśnienia tej wielce zagadkowej sprawy.

Chjena na poczcie

Mieliśmy sposobność kilkakrotnie już napiętnować niesłychane stosunki, panujące na naszych pocztach, szczególnie gdy idzie o sprawność w doręczaniu przesyłek gazetowych, a zwłaszcza „Naprzodu“ i innych pism robotniczych. Niewiadomo, czemu przypisać należy to skandaliczne, doprawdy, postępowanie poczty: nieudolności czy też złej woli pewnych organów tej instytucyi państwowej. Zdaje się, że po części jedno i drugie idzie tu w parze. Szczególnie uderzającym jest fakt szkodzenia i szykanowania pism socyalistycznych, robotniczych. Niejedno zendeczałe indywiduum, zajmując posterunek funkcyonaryusza na poczcie lub kolei, za obowiązek swój nikczemny uważa szkodzenie pismom robotniczym. Oto świeży fakt: Paczka 50 egzemplarzy „Robotnika Budowlanego“, nadana na poczcie w Krakowie na tydzień przed wyborami (28 października br.) a skierowana do wapiennika w Trzebini, wróciła z powrotem do Krakowa w dniu **22 listopada** i to za pośrednictwem biura „Ruch“, wcale z tą przesyłką nie mającego nic wspólnego! Paczka, po czterech z górą tygodniach wędrowania, niedoręczona we właściwem miejscu, nadana na poczcie, wraca przez biuro prywatne, odarta z opakowania, z brakiem jednego egzemplarza pisma. Czem to tłumaczyć? Oto na czele „Robotnika Budowlanego“ umieszczono wezwanie Związku budowlanych do głosowania na dwójkę, wyrażoną dużą cyfrą, co się zapewne nie podobało jakiejś „chjenie“, która przesyłkę wstrzymała.

Ale pytamy, czy poczta, opłacana drogo przez wszystkich, jest instytucyą partyjną, aby podobne eksperymenty, narażające obywateli i instytucye na przykrości i straty, uchodzić mogły bezkarnie? Czynniki naczelne pocztowe, zdaje się, zupełnie obojętnie traktują te wybryki i niedołęstwa niektórych organów im podwładnych, — gdyż mimo częstych zażaleń, podnoszonych z naszej strony, tak w prasie, jak i drogą reklamacyj, stosunki na poczcie pod tym względem zupełnie nie uległy poprawie. Historya z przesyłkami, zawierającemi aktualne druki wyborcze, a przetrzymywanemi rozmyślnie przez czas wyborów, jest oburzającą, czego na przyszłość spokojnie tolerować nikt nie może. Z całym naciskiem zwracamy się do kompetentnych czynników, aby tym skandalom wreszcie kres położyły oraz domagamy się, aby specyalnie w ostatniej sprawie przeprowadziły surowe śledztwo.

W sprawie podatku dochodowego od płac robotniczych

W poprzednim numerze zamieściliśmy rozporządzenie ministerstwa skarbu, wedle którego podatek dochodowy od płac urzędniczych ma być pobierany od poborów wrześniowych. Znaczy to, że dodatki otrzymane przez urzędników w październiku, listopadzie i grudniu nie zostaną obłożone podatkiem dochodowym, co jest zupełnie słusznem wobec tego, że te dodatki nie pokrywają zwiększonych wskutek drożyzny kosztów utrzymania.

Czy ministerswo skarbu nie sądzi, że ulga przyznana urzędnikom powinnaby być rozciągniętą i na robotników? Obowiązujące obecnie minimum egzystencyi (300.000 marek rocznie) nie wchodzi już zupełnie w rachubę. Robotnicy otrzymują obecnie dodatki z reguły wedle ustalenia głównego urzędu statystycznego, a wiadomo, co ten urząd zresztą przyznał, że te ustalenia są dalekie od rzeczywistego wzrostu drożyzny. W rezultacie robotnik z otrzymanego dodatku nie jest w stanie pokryć zwiększonego wskutek drożyzny zapotrzebowania, a równocześnie musi z tego niewystarczającego dodatku jeszcze zapłacić podatek dochodowy i to zapłacić efektywnie, bo mu go pracodawca przy wypłacie potrąca.

Byłoby wskazane, aby ministerstwo skarbu pod tym względem zrównało robotników z urzędnikami i to jak najrychlej, zanim marka nie stanie się jeszcze mniejwartościową.

UWAGI

Rozpacz p. Strońskiego

Naczelny redaktor „Rzeczypospolitej“, poseł p. Stroński ma niezdrowy sen: widzi, upiory. On, dobry patryota, zwolennik silnych rządów, widzi upiór Polski z 17 i 17-go wieku, tej Polski, która nierządem stała, ponieważ Sejmy nie miały większości, nie było silnego rządu, nie było skarbu i armii, nie było linii wytycznej w polityce zagranicznej. I pyta się p. Stroński z przerażeniem: jakaż to ma być Polska obecna. Polska zmartwychwstała, czy ma być silną i celu świadoma jak za Mieszków i Jagiellonów, czy słabą i bez celu jak w 17 i 18 wieku?

Do czego prowadzą te reminiscencye historyczne p. Strońskiego? Oto do wykazania, że w Sejmie musi się utworzyć większość, że ta większość musi wyłonić rząd. Słusznie, słusznie. Ale jaką to większość ma p. Stroński na myśli? Czy większość od chjeny do Witosa, czy od chjeny do mniejszości narodowych? Pierwsza ewentualność — miły Boże! cóżby to była za przyjemna rzecz mieć większość polską, narodową, pańsko-chłopską! A że przyjemności zupełnych na tym złym świecie tak jest mało, więc może zadowoliłby się p. Stroński mniejszą: większością, w skład której weszłyby żywioły wprawdzie „niepolskie“ i naturalnie „nienarodowe“, ale bądź co bądź 70 czy 80 chłopa tj. tyleż głosów? Dlaczego nie? Dlaczego miałby Grünbaum być gorszy od Serebrjannikowa? Głosy wszak się liczą...

Współczujemy z p. Strońskim i podzielamy jego boleść z powodu naszej — jak on to pięknie powiada — skłonności do nierządu. Współczujemy tem bardziej, że widzieliśmy na własne oczy herkulesową pracę ósemki nad zdobyciem większości na własny rachunek. Tamte usiłowania udaremniliśmy, a dalsze — obserwujemy.

CZERWONY MIKOŁAJ

Komisya kobieca krakowskiej Rady Robotniczej PPS urządza 8 grudnia w sali Związku w Słow. Rob. (Dunajewskiego 5, II p.)

OBCHÓD ŚW. MIKOŁAJA

dla dzieci do lat 12, których rodzice należą do organizacyi. Początek o godz. **3 po południu.**

Program: 1) „Noc wigilijna“, obraz sceniczny.
2) Deklamacya.
3) Rozdawanie przez św. Mikołaja podarków.

Wpisy przyjmuje się najpóźniej do 3 grudnia codziennie od 6 do 9, w niedzielę od 10 do 1-ej przy ul. Dunajewskiego 5, III p.

Wstęp dla dzieci wolny, dla starszych 300 Mkp.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ odbędzie posiedzenie we wtorek 28 bm. o godz. 7 wieczór.

POSIEDZENIE ZARZĄDU CENTRALNEGO WYKONAWCZEGO ROB. DRZEWNYCH odbędzie się 28 bm. punktualnie o godz. 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne. Wzywa się wszystkich członków zarządu i komisyi kontrolującej niezwłocznie. **M. Kmiecik.**

„LUTNIA“ ROBOTNICZA urządza nadzwyczajne posiedzenie członków dnia 28 bm. o godz. 7 wieczór w sali posiedzeń Dunajewskiego 5. O liczne przybycie członków uprasza **Zarząd „Lutni“.**

BACZNOŚĆ TOW. RZEŹNICY I MASARZE! Z powodu toczącej się akcyi cennikowej omijajcie Kraków. **Strejkujący towarzysze.**

NADESŁANE

Z sali sądowej

Kraków, 28 listopada.

WIELOMILIONOWE OSZUSTWA W ZAKŁADZIE MUNDUROWYM WOJSKOWYM W KRAKOWIE.

(k) W dziewiątym dniu rozprawy w sądzie wojskowym w Krakowie przeciw kap. Jaworskiemu i spólnikom o oszustwa w zakładzie konfekcyjnym wojskowym przesłuchiwano w dalszym ciągu świadków. Świadek Feretówna zeznała, że była zajęta w buchalteryi pod kierownictwem por. Friedmana, wskutek czego znane jej są niektóre sprawy dotyczące konfekcyi. Felerówna przedstawia szczegółowo, jak się odbywały zamawiania. Niejednokrotnie pisała faktury dla Friedmana, a niejednokrotnie także sami fabrykanci w biurze dyktowali jej faktury. Na zapytanie obrońcy dra Schoenwettera, wyjaśnia świadek, że o tem, by Friedman sam dostarczał towaru do konfekcyi nic świadkowi wiadomem nie jest, a odnośnie do skór, stwierdza świadek, iż wprawdzie Schreier kupił skóry i je w konfekcyi między robotników rozsprzedał. Były to jednak skóry złe, dziurawe, przeważnie pochodziły z wymiany, którą uskutecznił na zażalenie oficerów Friedman.

Następny świadek Holikowa, która zajęta była jako urzędniczka w konfekcyi, zeznaje, iż niejednokrotnie otrzymywała kartki od kap. Jaworskiego z prośbą, by szybciej załatwić tych zgłaszających się oficerów, którzy tłomaczyli się, że z powodu braku czasu nie mogą wystawać w ogonkach. Na zapytanie obrońcy dr Woźniakowskiego, zeznaje świadek, iż nie wie o tem, czy Friedman dostarczał własnego towaru, wie tylko, że Friedman jeździł na zakupy do Bielska.

W końcu przesłuchani zostali prokurator pułk. dr Szafrański, oraz lekarz dr Krzysakowski odnośnie do faktów objętych aktem oskarżenia, a dotyczących faktu, iż kap. Jaworski w dniu 12 sierpnia 1921, w dociekaniu skierowanem do szefa sądu wojskowego O. K. w Krakowie i naczelnego prokuratora w Warszawie obwinił fałszywie pułk. dr Szafrańskiego o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, rzekomo przez to popełnioną, że dr Szafrański jako prokurator wojskowy rozmyślnie i tendencyjnie przedłuża sądowe postępowanie badawcze, wdrożone przeciwko kap. Jaworskiemu, oraz wydaje niezgodne z prawem obostrzenia aresztu śledczego specyalnie tylko odnośnie do osoby oskarżonego, zaś pułk. lekarza dra Krysakowskiego o zbrodnię fałszywych zeznań, złożonych do protokołu spisanego w dniu 1 sierpnia 1922 przez podprok. podpułk. dra Jakubowskiego i współwinę w zbrodni nadużycia władzy. Świadkowie wyjaśnili rzeczowo swoje stanowisko, że kap. Jaworski niesłusznie ich obwiniał. Po przesłuchaniu powyższych świadków rozprawę o godz. 2 popoł. odroczono do dnia dzisiejszego.

CIEKAWY SPÓR O GRUNT.

Czy przesłuchanie świadka jest egzaminem prawniczym?

(k) Paweł Jaworski z Wesołowa koło Zakliczyna sprzedał dwa razy swój grunt: raz przed 22 laty bratu Wojciechowi, a drugi raz przed 10 laty siostrze Maryi Pyrkowej, która go rzekomo spiła i wyzyskała jego nieuwagę. Wojciech Janowski, który wyemigrował do Ameryki, zażądał zwrotu gruntu od Pawła Janowskiego, a tenże zaskarżył Pyrkową o wydanie gruntu. Sąd powiatowy w Zakliczynie miał rozstrzygnąć zawiłą kwestyę prawną, czy kontrakt z Wojciechem Janowskim przed 22 laty zawarty był kupnem, czy tylko, jak twierdziła Pyrkowa prostą pożyczką. Celem rozstrzygnięcia tej kwestyi sąd odebrał przysięgę od Pyrkowej, a ta wyraziła zdanie, że akt ten był tylko pożyczką. Za tę przysięgę odpowiadała Pyrkowa przed sądem okręgowym karnym w Krakowie o zbrodnię oszustwa przez fałszywe zeznanie, atoli sędzia wydał wyrok uwalniający. Wskutek odwołania prokuratora sąd apelacyjny w Krakowie zatwierdził po kilkogodzinnej rozprawie wyrok uwalniający. Zdaniem sądu, oskarżona analfabetka, była niesłusznie w 60 roku życia zapytywana, czy akt z przed 22 laty był kupnem, czy pożyczką. W ten sposób miała stara kobieta na żądanie sądu w Zakliczynie rozstrzygnąć zawiłą kwestyę prawną, czy dany akt jest kupnem, czy pożyczką. Rozwiązanie takich kwestyi należy do egzaminu prawniczego, a nie do przesłuchania świadka. Mylne rozstrzygnięcie kwestyi prawnych nie jest fałszywem zeznaniem wprowadzającem sędziego w błąd, gdyż kwestye prawne ma rozstrzygać sędzia samodzielnie, bez pomocy starych analfabetek.

—ooo—

Jak Siostry Felicyanki dostały majątek sieroty po księdzu

Akta sądowe zawierają historyę tragiczną biednej sieroty, córki księdza, która długo walczyła o swoje prawa przeciw różnym kruczkom aż zwyciężyła.

SIEROTA W NĘDZY

Dnia 5 stycznia 1919 zmarł nagle w Krakowie ks. Józef W., który pozostawił wielki majątek w nieruchomościach i gotówce. Cały ten majątek zostawił zmarły jako legat ustny bogatemu klasztorowi Felicyanek w Krakowie, u których był długoletnim kapelanem. Zaprzysięgli ten ustny legat różni świadkowie i daremne były prośby jedynej córki zmarłego Wiktoryi, która żyła w skrajnej nędzy, aby zrzekł się klasztor legatu.

FAŁSZYWA PRZYSIĘGA

Zakonnice klasztoru Felicyanek miały za sobą w istocie literę prawa i zwróciły się o pomoc do prokuratoryi skarbu, która objęła zastępstwo w sprawie spadkowej. Podstawą granitową, na której opierały się zakonnice była przysięga księdza, złożona ze świadectwem aktów sądowych uroczyście w sądzie powiatowym w Podgórzu, że Wiktorya nie jest jego córką. Matka biedna Wiktoryi napiętnowana mianem kłamczyni musiała milczeć, gdyż jej do przysięgi nie dopuszczono.

Przegrała tedy proces jeszcze za życia księdza w trzech instancyach i najwyższą instancyą w Wiedniu, a potem w Warszawie orzekła, że wobec przysięgi księdza, niema Wiktorya żadnych praw. Grożono jej nawet skargą o zbrodnię oszczerstwa, gdyby powątpiewała nadal w przysięgę księdza.

KLASZTOR ZAJMUJE DOBRA SIEROTY.

Klasztor Felicyanek otrzymał więc dobra w Ludwinowie po księdzu, oraz gotówkę. Wiktorya żyła dalej w nędzy, atoli postanowiła praw swych dochodzić i nie żebrać o łaskę u furty klasztornej, gdzieby dostała zupę rumfordzką.

STRASZNE ODKRYCIE.

Wiktorya zebrała dowody, że ksiądz przyznał się do fałszywej przysięgi, płakał, że zabił duszę i prosił o przebaczenie. Wpłynęła nowa skarga Wiktoryi do sądu wystosowana przez jej pełnomocnika adw dra Heskiego. Sąd w Podgórzu mimo poprzedniego prawomocnego rozstrzygnięcia, wydał obecnie po śmierci księdza wyrok nowy, uznający, że masa spadkowa musi uznać zmarłego księdza za ojca Wiktoryi. Wyrok ten został po trzechletnim procesie w bieżącym miesiącu zatwierdzony przez Sąd Najwyższy. Przyczyną nowego wyroku jest ustalenie, że ksiądz przysiągł fałszywie, potem żałując swego czynu uznał na tydzień przed śmiercią Wiktoryę za swą córkę. Pozwany klasztor, zastępowany przez prokuratorę skarbu ma ponosić wszystkie koszta procesu.

Wkrótce nastąpić ma oddanie majątku księdza sierocie, o ile siostry Felicyanki nie wymyślą nowych figlów prawnych.

KRONIKA

Kraków, 28 listopada.

ODCZYT REDAKTORA EMILA HAECKERA O STANISŁAWIE WYSPIAŃSKIM odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 7 wieczorem, w Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B 39, II piętro).

—ooo—

Zapomniany poeta?

(kr.) Na nabożeństwie żałobnem, odprawionem wczoraj, jako w piętnastą rocznicę śmierci Stanisława Wyspiańskiego, zebrała się w grobach zasłużonych na Skałce, zaledwie garstka z kilkunastu ludzi złożona. Najbliższa rodzina, dyrektor Trzciński i St. Nowiński, sekretarz teatru im. J. Słowackiego, czterech artystów dramatycznych, jako reprezentacya filii ZASP tej sceny, dwóch artystów malarzy: Mehoffer i Wojnarski, oraz przyjaciel zmarłego poety Wł. Żuławski. To wszyscy i... nikt więcej.

Łatwo i prędko zapomnieliśmy o tym, nad którego genialnością często unosimy się, dużo mówimy, rozprawiamy... „Słowa... słowa„. słowa„." O obowiązku swoim zapomniało prezydyum miasta, nie pamiętała druga scena krakowska, obojętność okazali artyści-malarze, — a i młodziczy nie było. A młodzież uniwersytecka?

„...wstyd... palący wstyd..,
jakoweś Fata
nas pędzą w przepaść..."

Inne nastały czasy, inne już oblicze prastarego Krakowa...

—ooo—

Nowy gmach dla Biblioteki Jagiellońskiej

Skargi na szczupłość i niewygodę gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, tudzież na niedostateczne zabezpieczenie jej zbiorów, powtarzają się nieustannie. Władze Uniwersytetu Jagiellońskiego czyniły wprawdzie oddawna starania celem zaradzenia złemu, ale rząd austryacki był głuchy na wszystkie te żale. Wobec własnego rządu uniwersytet wznowił w tej sprawie usilne zabiegi. O ile nam wiadomo, zapadła już zasadnicza decyzya, że przy Alei Mickiewicza stanie dla pomieszczenia Biblioteki gmach nowoczesny, uwzględniający w zupełności potrzeby uniwersytetu i publiczności, a zarazem monumentalny, który, stanowiąc ozdobę miasta, stałby się zapewne punktem środkowym nowopowstającej pięknej dzielnicy Krakowa. Rada miejska ma podobno w najbliższym czasie postanowić o odstąpieniu na rzecz uniwersytetu terenu budowlanego, przeznaczonego pod budowę takiego wielkiego gmachu Biblioteki. Wiadomość ta ucieszy miłośników Krakowa, którego perłą jest Biblioteka Jagiellońska; odezwie się również echem w całym kraju, albowiem Biblioteka Jagiellońska jest drogą każdemu Polakowi i jako czcigodna pamiątka naszej kultury i jako źródło umysłowego postępu przyszłości.

—ooo—

Szkoły dokształcające, a stowarzyszenie introligatorów

(k) Dnia 25 listopada br. odbyło się pod przewodnictwem wicepr. miasta Rollego posiedzenie Wydziału dla szkół dokształcających, na którem przyjęto sprawozdanie magistatu o rozpoczęciu nauki w szkołach dokształcających oraz o uregulowaniu przez ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wynagrodzenia dla nauczycieli tychże szkół. Następnie uchwalono wnioski magstratu w sprawie otwarcia w bieżącym roku szkolnym 2-ch nowych szkół zawodowych, a mianowicie dla uczniów przemysłu budowlanego oraz dla uczniów drukarskich, a zarazem upoważniono jednego z członków Wydziału do pertraktowania z odnośnemi stowarzyszeniami co do przyczynienia się do kosztów utrzymania tych szkół. Dalej uchwalono przydzielić uczniów introligatorskch do jednej ze szkół dokształcających, a to ze względu, że stowarzyszenie introligatorów **odmówiło funduszów na dalsze utrzymywanie szkoły zawodowej dla swych uczniów.**

—ooo—

ŚNIEŻYCA. Wczoraj rano, gdy mieszkańcy Krakowa zbudzili się, zobaczyli uśnieżone ulice i drzewa całunami puszystego śniegu. Na razie ruch na liniach tramwajowych był słaby, gdyż musiano oczyszczać szyny ze zwałów śniegu. Na linii Nr. 2 tramwaje poczęły dopiero kursować koło południa, wskutek zawalenia ulicy Karmelickiej masami śniegu. Na ulicach i alejach plantacyjnych kilka pługów usuwało śnieg przez cały dzień. Pojawiły się sanki, przeważnie były to sanie wiejskie, przybyłe z okolic miasta.

PROGNOZA POGODY NA WTOREK według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie: Pogoda zmienna, miejscami śnieg, temperatura nieznacznie zmieniona, słabe wiatry lokalne.

CZYSZCZENIE CHODNIKÓW. Magistrat krakowski przypomina przepisy, dotyczące obowiązku oczyszczania chodników ze śniegu i błota oraz posypywania ich piaskiem w razie gołoledzi. Przekraczający te przepisy karani będą grzywnami do 10.000 marek lub karą aresztu do 3 miesięcy.

„PRZYCZYNY KATASTROF LOTNICZYCH". W dniu 4 grudnia w sali Muzeum techniczno przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9, wygłosi o godz. 7 wieczorem podpułk.-pilot Cieślewski Ernest, dowódca 2 pułku lotniczego w Krakowie, bardzo interesujący a pierwszy tego rodzaju odczyt na temat „Przyczyny katastrof lotniczych", ilustrowany licznemi i ciekawemi przeźroczami świetlnemi. Cena biletu 300 marek. Bilety można nabywać wcześniej w księgarni Krzyżanowskiego, Linia A—B. W dniu odczytu bilety będą sprzedawane w wymienionej księgarni tylko do godz. 5 po południu, zaś od godz. 6 przy kasie sali odczytowej, gdzie wydawane będą także bilety dla młodzieży szkolnej po 100 marek. Cały dochód przeznaczony na cele mającego wkrótce powstać w Krakowie oddziału „Aeroklubu", którego celem jest stworzenie silnej floty powietrznej w Polsce.

Zgon generała Iwaszkiewicza

Onegdaj zmarł w Warszawie w szpitalu Ujazdowskim gen. Wacław Iwaszkiewicz. Zmarły w czasie wielkiej wojny był pułkownikiem armii rosyjskiej. Po rewolucyi rosyjskiej stał się jednym z organizatorów korpusu polskiego.

W armii polskiej, wyróżnił się w czasie walk o Lwów. Następnie był dowódcą okręgu gen. warszawskiego, a w czasie ofenzywy sowieckiej dowodził jedną z armij na froncie południowo-wschodnim. Przed paru miesiącami ciężko rozchorował się. Niedawno w szpitalu Ujazdowskim, gdzie leczył się, został udekorowany krzyżem Virtuti Militari II. kl.

Tajna jaskinia gry w Krakowie

Przychwycenie „mozajkowego“ towarzystwa

(k) Onegdajszej nocy policya krakowska przeprowadziło kontrolę w podejrzanych lokalach za karciarzami. W czasie tejże kontroli przytrzymano znowu w mieszkaniu Markusa Monderera przy ul. Berka Joselowicza szereg osób grających w grę hazardową „nasze — wasze“! Między przytrzymanymi, znajdowali się oprócz Markusa Monderera właściciela tajnego domu gry, Majer Licht krawiec, Maryan Sieciński rysownik, Szymon Redlich rzeźnik, Samuel i Peretz Kohlowie handlarze, Jan Kleczko bez zajęcia, Feliks Gajer handlarz, Herman Freylich złotnik, Gustaw Orzechowski handlowiec, Jan Kida urzędnik kolejowy, Stefan Janicki handlowiec, Franciszek Augustowski pomocnik kncelaryjny, Andrzej Madej piekarz, Jan Grabiec kelner, Maryan Łukasik kelner, Floryan Nauke palacz, Michał Fitryk kelner, Eisen Szymon kupiec i Feliks Druzgała kupiec. Grającym skonfiskowano olbrzymią ilość pieniędzy, które leżały jako bank na stole i kilka seryi kart. Po spisaniu protokołu graczy wypuszczono na wolność, a sprawę oddano prokuraturze. Zaznaczyć należy, że w mieszkaniu Monderera już po raz drugi w bieżącym miesiącu przytrzymano graczy na grze hazardowej.

Aresztowanie miłosiernego bandyty

(k) W ostatnich dniach donosiliśmy, o napadzie rabunkowym dokonanym na drodze z Bieńczyc do Krakowa na A. Rafałowiczu, wiozącym mleko do miasta. Kilku bandytów napadło na Rafałowicza i ciężko pobiwszy swoją ofiarę, zrabowali zegarek oraz gotówkę. Rafałowicz od razów zadanych przez bandytów zemdlał ,ci jednak „zdjęci litością“, przywrócili go do przytomności i pozostawiwszy na wozie — zbiegli. Wczoraj aresztowała policya jednego z „miłosiernych bandytów“ niejakiego Wincentego Marca, którego odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Katastrofa kolejowa

O katastrofie w Markach pod Warszawą, która spowodowała śmierć jednej osoby i poranienie ośmnastu — podają dzienniki warszawskie następujące szczegóły:

Pociąg towarowo-pospieszny, idący z Pragi w stronę Tłuszcza, uderzył z całą siłą w trzy ostatnie wagony pociągu osobowego kolejki mareckiej, dążącego do Warszawy.

Siła uderzenia była tak wielka, że trzy wagony kolejki mareckiej zostały prawie zupełnie zdruzgotane. Z pod rozbitych wagonów rozległy się jęki i wzywania ratunku. Zawiadomiono natychmiast stacyę Warszawę i wkrótce na miejsce wypadku nadjechały cztery karetki Pogotowia. Z gruzów wydobyto 18 rannych, część odwieziono do szpitala kolejowego, część zaś do szpitala Przem. Pańskiego. Niektórych, lżej rannych pozostawiono na miejscu; zostawiono również zwłoki zabitej Eugenii Dzik, 17-letniej robotnicy.

Z półmiliardowym dorobkiem w więzieniu

W swoim czasie przyjechał ze wsi do Warszawy pewien chłopek, nazwiskiem Bolesław Kozłowski i przy ul. Kopernika 7 kupił sklep mleczarski. Kozłowski chciał szybko dobić się fortuny i zaczął ogłaszać w pismach, że potrzebuje pracowników do sklepu. Zgłaszali się liczni potrzebujący pracy, od których Kozłowski pobierał większe sumy, jako kaucye i po kilku dniach pracowników tych zwalniał, z oddaniem kaucyi jednak zwlekał i nowe podawał ogłoszenia, oszukując w dalszym ciągu. Wreszcie sprzedał swój sklep jednego dnia jednej osobie, drugiego dnia innej i dwa razy wziął za sklep pieniądze. Ponownie nabył sklep przy ul. Wilczej 52 i znów zaczął ogłaszać w pismach, że poszukuje pracowników. W tych dniach przyjął na kasyerkę Wandę Wierzbicką i pobrał od niej pół miliona mk. kaucyi. Następnego jednak dnia żona Kozłowskiego sama usiadła przy kasie i Wierzbicką, oddaliła, a gdy ta zażądała zwrotu kaucyi zaczęto z niej drwić i pokpiwać. Wierzbicka wniosła skargę, która przeważyła na szali i Kozłowskiego aresztowano i sprowadzono do urzędu śledczego. Poszkodwanych jest bardzo wiele osób. Kozłowski pobierał nawet kaucye w dolarach. Po aresztowaniu przyznał się, że tego rodzaju proceder uprawiał jako system, by stać się bogatym. Istotnie zdołał w ten sposób zrobić majątek i cenią go na pół miliarda marek. Pieniądze te posiada on przeważnie w gotówce, ulokowanej w niewiadomym miejscu.

Peruka ze 100 dolarami

W pociągu między Brześciem i Białymstokiem jechała sama w przedziale Meitla Rubinowska. W drodze weszła do przedziału młoda para, która wdała się w rozmowę z R., poczem obo je zapalili papierosy. R. zaraz usnęła. Kiedy się przebudziła na stacyi w Bielsku, już tej pary nie było, a kobieta spostrzegła, że ściągnięto jej z głowy peruczkę, pod którą miała ukryty banknot 100-dolarowy.

Smierć wskutek wybuchu z pieca

W domu L. 127 przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie w magazynie wyrobów porcelanowych firmy „Norblin, Bracia Buch i Werner“ woźny 26-letni Antoni Gurtacz palił w piecu kaflowym. W kilka minut po rozpaleniu, gdy górne drzwiczki były otwarte, nastąpił silny wybuch węgla. Znajdujący się przy piecu Gurtacz został zasypany węglem i zraniony ciężko w klatkę piersiową. Lekarz pogotowia po opatrzeniu, prze wiózł Gurtacza w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus gdzie tenże zmarł. Wybuch nastąpił prawdopodobnie wskutek znajdowania się w węglu kawałka dynamitu służącego w kopalniach do rozsadzania brył węglowych.

—ooo—

ODNALEZIONY CHŁOPIEC. Dnia 27 bm. o godz. 11 rano posterunkowy policyi Dorożyński przytrzymał na ul. Warszawskiej w Krakowie chłopca około 7 lat liczącego, który podaje, że nazywa się Herman, względnie Tadeusz Pirchała i że pochodzi z Dąbrówki ad Eichenau na Górnym Śląsku. Rysopis chłopca zgadza się z rysopisem zaginionego chłopca, o którego zaginięciu podaliśmy dnia 24 bm. wiadomość. Zaginął on w Cieszynie i nazywa się Otto Höfer. Chłopca oddano do zakładu miejskiego dla sierót.

NAGŁY ZGON. Wczoraj rano zmarł nagle na udar serca w hotelu Kellera przy ul. Krakowskiej, Mozes Lewkowicz, lat 28. krawiec ze Stopnic, pow. Kielce. Na miejscu był lekarz pogotowia ratunkowego oraz lekarz obwodowy. Ciało jego przewieziono do zakładu medycyny są-

„WARSZAWIANKA“ I „KLĄTWA“ W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz wznowiona po pięciu latach „Warszawianka“ Wyspiańskiego, w reżyseryi p. Sosnowskiego, grającego także i teraz swoją rolę Chłopickiego. Obsadę tworzą pp. Pancewiczowa (Marya), Mazarekówna (Anna), Kosmowska (Matka), Szymański (Młody oficer), Jednowski (Żołnierz gen. Żymirskiego), Kwiatkowski (hr. Pac), Zbucki (Skrzynecki) i inni. W „Klątwie“ obok p. Wysockiej, grającej rolę Młodej, występują pp. Bracki (Ksiądz), Kosmowska (Matka), Klońska (Dziewka), Szymborski (Sołtys), Miarczyński (Parobek). Kułakowski (Pustelnik). Wznowienie obu utworów, podjęte ku uczczeniu 15 rocznicy zgonu poety, schodzi się z przypadającą jutro rocznicą powstania z 1831 r. i jest hołdem sceny krakowskiej dla tej doniosłej dla nas zawsze rocznicy. We czwartek 30 bm. „Hamlet“ z Wysocką w roli tytułowej. Przedstawienie to, jako przeznaczone dla młodzieży szkolnej, rozpocznie się wyjątkowo o godz. 6 wieczór.

Z TEATRU BAGATELA. „Znakomity baryton“ grany będzie codziennie z p. Malicką i Kosińskim w rolach głównych. W sobotę po południu po cenach 40 procent zniżnych „Sublokatorka“. W przygotowaniu „Przebudzenie się wiosny“, tragedya dziecka. Wedekinda.

OPERA I OPERETKA. Przez wzgląd na powodzenie, jakiem się cieszy „Kopciuszek“, granym będzie jeszcze we wtorek o godz. 6 po południu.

IGNACY DYGAS. tenor bohaterski opery warszawskiej, pozyskany tylko na dwa występy gościnne, wystąpi jutro we środę w operze „Tosca“. Resztę obsady ról głównych tworzą pp. Jaworzyńska, Romanowski i Mazanek. Drugi i ostatni występ p. Dygasa odbędzie się we czwartek 30 bm. w „Pajacach. Nadto w „Cavallerii Rusticana“ wystąpi gościnnie p. Józefa Zacharska, primadonna opery lwowskiej.

LEW SIROTA, świetny pianista rosyjski, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 3 grudnia i wykona szereg dotąd u nas nieznanych kompozycyj. Bilety są do nabycia u Braci Lipskich, ul. Sławkowska 8.

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI, najznakomitszy odtwórca muzyki Chopina, wystąpi raz w Krakowie na uroczystym wieczorze, który odbędzie się w rocznicę powstania listopadowego we środę 29 bm., w Starym Teatrze. Program zawiera najwspanialsze arcydzieła genialnego poety tonów. Reszta biletów u p. Leserkiewicza, plac Szczepański 2.

ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW zawiadmia, że doroczne walne zebranie odbędzie się w sobotę 2 grudnia o godz. 5 wieczorem, w Domu artystów. W razie braku kompletu odbędzie się zebranie tegoż dnia o godz. 6, nie zaś o godz. 9, jak mylnie zawiadomiono pocztówkami.

KURS DLA PRACOWNIKÓW OŚWIATOWYCH i społecznych w szczególności do instruktorów i nauczycieli kursów dla dorosłych, kierowników i organizatorów domów ludowych i pracowników wydziałów wychowawczych, organizacyj spółdzielczych odbędzie się w Warszawie. — Kurs rozpocznie się 4 stycznia 1923 r. i trwać będzie dla kierowników domów ludowych i pracowników oświatowych organizacyj społecznych do dnia 3 lutego, dla instruktorów i nauczycieli kursów dla dorosłych do 18 lutego. Niezamożni uczestnicy kursu mogą otrzymać stypendyum. — Zgłaszać się należy najdalej do 30 listopada 1922 r. do Wydziału IV Magistratu, główn. gmach Magistratu, II piętro, drzwi Nr. 20.

W ZAWODACH PIŁKI NOŻNEJ Austrya przeciw Węgrom w Budapeszcie zwyciężyła drużyna austryacka w stosunku 2:1. W zawodach Wiedeń-Grac zwyciężyła drużyna wiedeńska 9:0. W Pradze Slavia—Sparta 0:0. W Bernie morawskiem Makkabi—Slavia morawska 3:1.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj o godz. 5'20 po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do robotnika Adama Lasonia, lat 32, zamieszkałego w domu pod l. 47 przy ul. Kalwaryskiej. Lasoń usiłował odebrać sobie życie przez wypicie znacznej ilości kwasu solnego. Lekarz pogotowia po wypompowaniu żołądka przewiózł desperata do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO PRACOWNI KRAWIECKIEJ. Onegdaj po południu włamano się do pracowni krawieckiej Piaseckiego przy ul. Radziwiłłowskiej. Opryszki splądrowawszy magazyn, skradli garderobę, oddaną przez różne osoby do roboty. Złodzieje uciekli przez okno. Szkoda przekracza milion marek.

AMATORKA WORKÓW. Wczoraj aresztowała policya krakowska 37-letnią Genowefę Korman, pod zarzutem systematycznej kradzieży worków płóciennych na szkodę urzedu gospodarczego wojskowego.

—ooo—

Z POLSKI

OPERTKA KRAKOWSKA W BIELSKU. W sobotę 2 grudnia udaje się operetka do Bielska, gdzie odegraną zostanie zabawna operetka „Piękna mama".

PROCES PRZECIW MORDERCOM UKRAIŃSKIM. Wczoraj przed sądem doraźnym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko dwom uczniom szkoły realnej: Romanowi Łuczejko i Wasylowi Krupie, oskarżonym o skrytobójcze morderstwo, dokonane na osobie Michała Łanowego, polskiego działacza narodowego przewodniczącego komisyi wyborczej w Lubyczy Królewskiej. Oskarżeni zeznali w śledztwie, że popełnili morderstwo, strzelając do Łanowego z tyłu, na rozkaz ukraińskiej tajnej organizacyi wojskowej.

REWIZYA W POCIĄGU. Czytamy w „Robotniku":

„Wczoraj do pociągu Lwów—Warszawa za Lublinem weszła policya i **wszystkich podróżnych poddała ścisłej rewizyi.** Na interwencyę jednego z podróżnych, posła do Sejmu, policyanci tłomaczyli się rozporządzeniem ministeryum spraw wewnętrznych. Cóż to za dziwaczne i tajemnicze, a jakże bezmyślne — zarządzenia policyjne?!"

KLASZTOR OŚRODKIEM BOJÓWEK. Doniesiono policyi, iż ukraiński klasztor Studytów w Zarwanicy, pow. złoczowskiego, jest centralą sabotażystów ukraińskich na całą okolicę. Po dokonaniu rewizyi stwierdzono, iż podejrzenie to ma być uzasadnione, wobec tego aresztowano przełożonego tego klasztoru, ks. Fiszyłowicza.

JAK KSIĘŻA PROFANUJĄ RELIGIĘ. „Robotnik" zamieszcza następujący list:

We wsi Nabroz, gmina Czerkasy, pow. Tomaszów Lubelski, ksiądz proboszcz opowiadał swoim parafianom następujący sen:

„Śnił mi się Pan Jezus w obłoku, w złocistej szacie, w całym majestacie swoim. Jeno oblicze miał bardzo smutne; **trzymał wyciągniętą rękę; ja patrzę w tę stronę, a tam ósemka!"**

Na to jeden z chłopów odrzekł:

„Trzeba było tęgiego kija na tę ósemkę". — Ksiądz, jak zmyty, poszedł na plebanię.

We wsi Podhorce, tegoż powiatu, w dzień Wszystkich Świętych, ksiądz Woźniak, zajadły agitator ósemki, po nieszporach wyprowadził procesyę na cmentarz. Kiedy zaczął wraz z organistą śpiewać jakąś pieśń, a nikt mu nie wtórował, zwrócił się do chłopów ze słowami:

„To wy, bydło, śpiewać nie umiecie, a na 1, na 2 albo na 3 to umiecie agitować!" I dostawszy widocznie jakiegoś ataku zaczął zdzierać z siebie kościelne szaty. Krzyż i ornat podchwycił organista, **stuła i komża poleciały w błoto**, a sam ksiądz na plebanię.

SZALONA JAZDA. — PRZYTOMNOŚĆ ZWROTNICZEGO. Przed kilku dniami w godzinach południowych na torze kolejowym Baby—Piotrków z maksymalną szybkością pędził pociąg towarowy do Piotrkowa. Zwróciło to uwagę smarowników i brekowych już koło Moszczenicy, których tem bardziej zaniepokoiło, że maszynista przed sygnałem koło hut szklanych, jak to jest praktykowane, nie zwolnił biegu, a kiedy już pociąg wpadł na stacyę osobową Piotrków, nie ulegało dla nich wątpliwości, że zaszło coś anormalnego.

Nadludzkim wysiłkom i przytomności umysłu brekowych i przygodnych funkcyonaryuszy kolejowych udało się pociąg zatrzymać na „górze Częstochowskiej" za tunelem Rokszyckim. Zwrotniczy, przeczuwając nieszczęście, w porę przesunął weksel, skierowując pociąg na wolną linię. Okazało się, że zarówno maszynista Helle ze Skierniewic, jak i jego pomocnik Ochmański, byli pijani do nieprzytomności i twardo spali, jeden przy lewarze, a drugi obok paleniska. Przy interwencyi policyjnych organów siłą ściągnięto pijanych z parowozu. Stawiali oni opór, wygrażając się swoim przełożonym i twierdząc, że oni są „panami" parowozu. Odprowadzono ich pod silną eskortą do aresztu, a sprawę oddano sędziemu śledczemu.

BRATOBÓJSTWO I USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Maksym Marecki, mieszkaniec wsi Leniuszki, pow. bialskiego, w b. Kongresówce, przy podziale siana w dniu 20 bm. zabił wystrzałem z rewolweru brata swego Andrzeja Mareckiego. Osknąwszy się po tym fakcie, wpadł w rozpacz, wymierzył do siebie kilka strzałów i zadał sobie cios nożem. Poranionego Maksyma Mareckiego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala w Brześciu.

—ooo—

Z ZAGRANICY

GROŹNE ROZMIARY EPIDEMII GRUŹLICY W ROSYI. W „Izwiestiach" z ramienia komisaryatu zdrowia publicznego nawołuje Siemaszko do zwalczania gruźlicy, **która przybrała w Rosyi charakte klęski.** Autor stwierdza, że podczas wojny europejskiej gruźlica zabrała więcej ofiar, niż wojna. Ogólne straty w zabitych na wszystkich frontach wynosiły 1,700.000, a ilość zgonów z powodu gruźlicy dosięga w tymsamym czasie 2 milionów. Podczas największej epidemii tyfusu plamistego w Rosyi w 1918—19 zmarło w Moskwie w tymsamym okresie na tyfus plamisty 19.464 osoby, a na gruźlicę 41.023.

ESPERANTO. Na wiosnę 1923 między 4 a 10 marca i w jesieni tegoż roku miądzy 26 sierpnia a 1 września odbędą się w Lipsku targi doroczne. Specyalny dział esperancki, istniejący przy Targach lipskich rozesłał prospekty w języku esperanckim, w których zawiadamia świat kupiecki wszystkich krajów, że kupcom zagranicznym, znającym język międzynarodowy „Esperanto" udziela w tymże języku wszelkich informacyj w sprawach targowych, w szczególności co do wiz paszportów, co do codziennej giełdy targowej, co do wygodnych połączeń kolejowych, ułatwia im zawieranie stosunków handlowych, dostarcza tłumaczy i przewodników, wreszcie załatwia ewentualnie także sprawy mieszkaniowe na czas trwania Targów. Po informacye należy się zgłaszać pod adresem: „Messamt fuer die Mustermessen Leipzig, Esperanto — Fako Martk 4".

—ooo—

„OTELLO, MURZYN Z WENECYI", wielki obraz dramatyczny, wyświetla obecnie **Kino „Sztuka"**. Obraz stworzony został niesłychanym kosztem i gigantycznym wysiłkiem fantazyi i pracy. Zbiorowe sceny po kilka tysięcy osób, emocyonujące i drastyczna treść i udział artystów tej miary jak Ica Lancoffy (znana w „Miłosnych nocach Boccacia"), Emil Janings, Lya de Putti i Werner Krauss.

REKORD DOBROCI I TANIOŚCI odniosły w Krakowie i Małopolsce wódki i likiery fabryki Immerglücków, Prądnik Czerwony.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 27 listopada.

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	15.750	16.750	15.750	16.750	16.650
„ kanad.	—.—	—.—	—.—	—.—	—.—
Franki franc.	1100·—	1200·—	1100·—	1200·—	—·—
„ belgijs.	—·—	—·—	—·—	—·—	1070·—
„ szwajc.	3000·—	3150·—	3050·—	3175·—	3150·—
Funty szterlin.	74.000	76.000	74.000	76.000	75.500
Marki niemiec.	2·—	2·50	2·—	2·35	2·25
Korony austr.	—22·—	—24·—	—22·—	—24·—	—23·75
„ czesko-sł.	500·—	535·—	500·—	535·—	530·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	95·—	115·—	100·—	115·—	107·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Floreny holen.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
Bank Przemysł. I—V em.	2200·—	2700·—	
Bank Hipoteczny	—·—	—·—	
Bank Małopolski	2000·—	2750·—	2200—2650
Ziemski Bank Kredyt.	2000·—	2600·—	2500—2600
Powszechny Bank Kredyt.	—·—	—·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	—·—	—·—	
Bank komercyalny I—IV	—·—	—·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	—·—	—·—	
Bank Kred. w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	—·—	—·—	

Akcye tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcya
P. T. H. I—IV em.	2300·—	2800·—	2800—2450
„Impex"	350·—	450·—	420
„Pharma" (B. Jawornicki)	8000·—	10.000	9000—9500
„Polski Glob"	800·—	950·—	800—900
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	400·—	500·—	450
Zieleniewski I—III em. „ex"	16.000	20.000	18000—19200
Warsz. Parowozy I—II em.	8000·—	9000·—	8600
H. Cegielski, Poznań I-VIII	36.000	42.000	41000
„Potęga" Tow. huty żel.	—.—	—.—	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	9000·—	10.600	9000—10600
„Pocisk"	4000·—	5000·—	
Automotor	2000·—	3000·—	2500—3000
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	27.000	29.000	28000—29000
Siersza	19.000	21.000	19500—20000
Tepege I—IV	17.000	20.000	17800—17000
Polska Nafta	5000·—	6000·—	5450
Oikos	17.000	20.000	
Pezet	3000·—	3500·—	3200
Tłuszcze Trzebinia	10.000	12.000	
„Krakus" I—V. em.	5000·—	6000·—	5900—6000
Porcelana Ćmielów	11.000	15.000	14000
Fabr. cukru w Chodorowie	25.000	29.000	28500—26000
Elektr. Siersza I—IV em.	3000·—	4000·—	3200—4000
Strug	4000·—	5000·—	4600

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 27 listopada (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1725 1750. Waluty: [illegible] lary Stanów Zjednoczonych trans. 16650 [illegible]5 16700 sprzedaż 16780 kupno 16620. Czeki: Gdańsk trans. 2'22 i pół, 2'10 sprzeadż 2'15 kupno 2'05, Belgia trans. 1155 1120 1107 i pół sprzedaż 1113, kupno 1102. Berlin trans. 2'25 2'10 sprzedaż 2'15 kupno 2'05. Londyn trans. 75500 76000 75800 sprzedaż 76180 kupno75420. Nowy Jork trans. 16650 16750 16700 sprzedaż 16780 kupno 16620. Dolary drobne sprzedaż 16730 kupno 16570. Paryż trans. 1198 1210 1202 sprzedaż 1209 kupno 1197. Praga trans. 522 i pół 527 525. Szwajcarya trans. 3100 3125 3110 sprzedaż 3125 kupno 3095, Wiedeń trans. 24 sprzedaż 24 i jedna czwarta kupno 23 i jedna czwarta. Włochy trans. 795 800.

Zurych 27 listopada (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0'6 i siedem ósmych, Holandya 212, Nowy Jork 537 i jedna czwarta, Londyn 2417, Paryż 3805 .Medyolan 2575, Praga 17'00, Budapeszt 0'23, Bukareszt 344. Zagrzeb 1'85. Sofia 395, Warszawa 0'3 i pół. Wiedeń 0'00'75. Austryacka korona stemplowana 0'00'76.

Nadzwyczajne posiedzenie Sejmu śląskiego

Katowice (AW). Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu Sejmu śląskiego po referacie przedstawiciela rządu oraz po sprowozdaniu referenta komisyi walutowej, przyjęto głosami wszystkich posłów obecnych na sali wniosek rządowy następującej treści: Sejm wyraża swoją zgodę na zaprowadzenie w górnośląskiej części województwa śląskiego **WALUTY POLSKIEJ** i na ogłoszenie tej zmiany walutowej **z dniem 1 grudnia b. r.** Rezolucya niniejsza nie zmienia w niczem atrybucyj rady wojewódzkiej, przyznanych jej ustową konstytucyjną co do ustalania sposobu przejścia na walutę polską. Następnie przyjęto w pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w przedmiocie zmian w kwestyach pieniężnych w ubezpieczeniu społecznem. Mocą tej uchwały Sejm upoważnił radę wojewódzką do podwyższania automatycznego świadczeń i poborów ubezpieczeń społecznych. O terminie najbliższego posiedzenia zawiadomi marszałek posłów w miarę postępowania prac komisyi.

Składki

NA STREJK DRUKARZY w dalszym ciągu złożono: Grupa robotników budowlanych 151.085 mk. Organizacya robotników piekarskich 200.000 mk. Organizacya robotników drzewnych 30.000 mk. P. Szymon Offen 10.000 mk. P. N. Birnbak 10.000 mk.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Warszawianka" i „Klątwa".
Środa: „Warszawianka" i „Klątwa".
Czwartek o godz. 6: „Hamlet".
Piątek: „Warszawianka" i „Klątwa".
Sobota: „To, co najważniejsze".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Znakomity Baryton".
Środa: „Znakomity Baryton".
Czwartek: „Znakomity Baryton".
Piątek: „Znakomity baryton".
Sobota popoł.: „Sublokatorka" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Znakomity baryton".
Niedziela popoł.: „Banco" (40 proc. zniżone).
Wieczór: „Znakomity baryton".

Teatr miejski Opera i Operetka

Wtorek o godz. 6: „Kopciuszek".
Środa o godz. 7'30: „Tosca".
Czwartek: „Pajace" i „Cavaleria Rusticana" (występ I. Dygasa i J. Zacharskiej).
Piątek o godz. 4 popoł.: „Kopciuszek".
Sobota: „Cyganerya" (Premiera).

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).

Wtorek o godz. 7 wiecz., red. Emil Haecker: „W 15 rocznicę zgonu Wyspiańskiego".
Środa o godz. 7 wiecz., prof. Bolesław Pochmarski: „Wyspiańskiego pieśń o Polskim Listopadzie" (z recytacyą Juliusza Ego).
Czwartek o godz. 7 wiecz., dyr. Muz. nar. dr Fel. Kopera: „Malarstwo epoki Odrodzenia 15 wieku" (z obrazami świetlnymi).
Piątek o godz. 7 wiecz., red. Edward Paszkowski: „O roli żydów w rewolucyi rosyjskiej".
Sobota o godz. 5 popoł., Stanisława Wysocka: „Teatr a kinematograf".
O godz. 7 wiecz., dr Melania Gruczyńska: „Muzyka Liszta" (z ilustracyą muzyczną).

W przeddzień nowego Sejmu

Ukonstytuowanie się klubów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 listopada.

PPS

Klub sejmowy PPS ukonstytuował się łącznie z senackim. Prezesem wybrany został poseł Barlicki, wiceprezesami senator Posner i poseł Moraczewski, sekretarzami posłowie Zygmunt Piotrowski i Smulikowski, gospodarzem poseł Pączek.

NPR

Klub poselski NPR ukonstytuował się łącznie z senatorskim w następujący sposób: prezes Wachowiak, wiceprezesi Chądzyński i Banasiak. Klub składa się z 16 posłów i 3 senatorów.

UKRAIŃCY.

Klub ukraiński w Sejmie ukonstytuował się następująco: prezes Antoni Wasilczuk, wiceprezesi Roman Podhirski i dr Pirohów.

Klub ukraiński w Senacie ukonstytuował się w sposób następujący: prezes Aleksander Karpiński, wiceprezes Michał Czerkawski.

Sejmowy klub ukraiński liczy 20, senacki 6 członków.

NIEMCY

Klub niemiecki w Sejmie ukonstytutował się w następujący sposób: prezes Eugeniusz Naumann, wiceprezesi Spieckermann i Klinke, nadto wchodzi do zarządu poseł Utta.

Klub niemiecki w Senacie ukonstytuował się następująco: prezes Hassbach, wiceprezes Szczepanik.

Sejmowy klub niemiecki liczy 16, senacki 5 członków.

O wybór marszałka

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 listopada.

Dziś o godz. 5 popołudniu odbyła się konferencya klubów lewicy, w której wzięli udział posłowie: Barlicki z PPS, Wachowiak i Boguszczak z NPR, Thugutt i Woźnicki z Wyzwolenia, Dąbski, Dębski i Bobek z PSL. Tematem obrad konferencyi była sprawa wyboru marszałka sejmowego. Jutro konferencya ta zbierze się ponownie.

W obronie nietykalności poselskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 listopada.

Klub poselski PPS wniesie jutro w Sejmie interpelacyę z powodu aresztowania kilku posłów.

Polepszenie się sytuacyi na konferencyi lozańskiej

Lozanna (AW.) Ostatnie posiedzenie konferencyi wykazało pewne zmniejszenie się ogólnego napięcia wywołanego nieustępliwem stanowiskiem Turków. W pierwszym rzędzie widać to w zachowaniu się delegacyi angielskiej, która zdradza wyraźną dążność do **kompromisu** z **Turkami.** Wyrazem tego są toczące się rokowania między obiema delegacyami w całym szeregu spraw prócz Karagaczu, który już został definitywnie przyznany Turkom. Panuje przekonanie, że zostaną one uwieńczone **pomyślnym skutkiem.** Szczególnie toczą się narady w sprawie ukonstytuowania się **związku państw bałkańskich.** Głównymi kwestyami spornymi są: sprawa demilitaryzacyi strefu neutralnej, Mossulu i cieśnin.

WMIĘSZANIE SIĘ AMERYKI

Lozanna (AW.) Oświadczenia amerykańskiego obserwatora Childa ma pierwszorzędne znaczenie dla dalszego rozwoju obrad. Już sam fakt, że na konferencyi, w której Ameryka bierze udział jako nieoficyalny i niemieszający się do niczego członek, jej zastępca określa swoje stanowisko przed rokowaniami, w najważniejszych kwestyach, daje wszystkim delegacyom dużo do myślenia. W komentarzach tego faktu wszyscy zgadzają się, że jest to niechybnym znakiem, iż **Ameryka zechce odtąd wywierać swój nacisk na ogólną politykę sprzymierzonych** dla stanowienia pewnej przeciwwagi. Niektórzy widzą w tem wpływ ostatnich wyborów amerykańskich. W kołach delegacyi angielskiej wystąpienie obserwatora amerykańskiego spotkało się z zupełnem zrozumieniem. Wyrażono się nawet, że Ameryka ma obowiązek **mięszania** się i w inne sprawy aliantów.

USTALENIE GRANICY TURCYI EUROPEJSKIEJ

Leafield. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi lozańskiej definitywnie ustalono, że granicą europejskiej Turcyi będzie rzeka Marica. Zachodnia Tracya pozostaje przy Grecyi. Według informacyi prasy Ismet pasza obstawał przy żądaniu zarządzenia plebiscytu w Tracyi zachodniej, oraz domagał się, przyznania Turcyi tej części terytoryum na północny zachód od Maricy, którą odstąpiono Bułgaryi w roku 1915. Venizelos i Ninczicz bronili interesów Grecyi. Curzon zbijał twierdzenia delegatów tureckich, jakoby generał Harrington i generał Monbelli przyobiecali Turcyi zwrot Karagaczu. Argumenty tureckie, że Turcya posiadając Adryanopol musi też posiadać przedmieście Karagacz, gdzie jest dworzec kolejowy, Curzon uważa za niewystarczające, albowiem również i na lewym brzegu Maricy jest mała stacya kolejowa, która może być oddana Turcyi i połączona z centralnym dworcem w Karagaczu. Mowa Curzona wywarła głębokie wrażenie. Turcy prosili o kilkudniową zwłokę dla udzielenie odpowiedzi. Curzon dodał, że sprzymierzeni i wszystkie państwa bałkańskie nietylko zaakceptowały tę granicę, ale zgodziły się na to, że Tracya zachodnia powinna zostać przy Grecyi.

NAFTA GÓRĄ!

Wiedeń. (AW) „Neue Freie Presse" donosi z Lozanny: Podobnie jak w ostatnich tygodniach konferencyi w Genui, tak i obecnie w Lozannie na pierwszy plan wysunęła się **kwestya naftowa.** Wczorajsze oświadczenia amerykańskiego zastępcy tłómaczą tu w tym duchu, że Ameryka chciała się tylko upewnić, iż nie przyjdzie do żadnych układów przed oficyalnymi obradami nad kwestyą tureckich pól naftowych. O konflikcie między Anglią a Ameryką niema jednak mowy. Zwołane na jutro posiedzenie komisyi politycznej zostało odroczone, ponieważ członkowie prosili o zwłokę twierdząc, że jeszcze nie przygotowali potrzebnego materyału. Jutro poraz pierwszy odbędzie się posiedzenie komisyi dla spraw gospodarczych, które ustali swój program pracy.

DELEGACYA ROSYJSKA.

Moskwa. (PAT). W skład rosyjskiej delegacyi na konferencyę lozańską wchodzą: Cziczerin, Rakowski, Worowski i Mdiwani. Delegacya ta reprezentuje także Ukrainę i Gruzyę.

Londyn. (PAT) Delegat sowiecki Rakowski, który tu przybył wczoraj, oświadczył w sprawie cieśnin, że Rosya chce, by okręty handlowe miały swobodę przebywania cieśnin, a natomiast by przeszkodzono przepływaniu okrętów wojennych na morze Czarne. O ile wolność cieśnin będzie stosowana także do okrętów wojennych, nie będzie już wolnością, lecz panowaniem najsilniejszego mocarstwa nad cieśninami. Z tego powodu Rosya woli, by cieśniny nie były kontrolowane przez Anglię, lecz przez państwa nadbrzeżne.

Proces komunistów we Lwowie

(AW). **Lwów,** 27 listopada.

Dziś w piątym dniu rozprawy, przesłuchano dalszych trzech oskarżonych. Józef **Kriłyk,** słuchacz praw, wykładał obszernie o przyczynach rozwoju komunizmu na terenie Małopolski wschodniej. Jedną z przyczyn widzi oskarżony w postępowaniu rządu polskiego wobec Ukraińców, prześladowanych — zdaniem jego — na każdym kroku. Równocześnie jednak występował on przeciw rządowi Petruszewycza, twierdząc, że proletaryat ruski nie zapomni, iż jego soldateska dławiła ruch robotniczy. Oskarżony przyznaje, że był członkiem centralnego komitetu partyi w Galicyi wschodniej, oraz że brał udział w konferencyi świętojurskiej. Przyznaje się również, że pobierał płacę od organizacyi.

Izydor **Senyk,** słuchacz politechniki i były komendant załogi w Białocerkwi armii Petlury, po zastrzeżeniu się przeciw kompetencyi sądu burżuazyjnego oświadczył, że do partyi komunistycznej nie należy, jakkolwiek nosił się z zamiarem przystąpienia. Na konferencyi świętojurskiej był obecny, gdzie wygłosił nawet referat.

Nestor Chomyn, absolwent filozofii, przyznaje, że w czasie pobytu w niewoli rosyjskiej w Turkestanie pracował jako komisarz dla spraw narodowościowych i organizował emigrantów galicyjskich. Do Lwowa przyjechał dla kontynuowania swojej pracy ideowej. Zaproszony został przez Cichowskiego i zagaił konferencyę świętojurską. Na prowincyę wyjeżdżał w celach agitacyjnych.

O umowę zbiorową w rolnictwie

Warszawa (AW.) Wczoraj w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie mieszanej komisyi, która ma na celu zawarcie **umowy zbiorowej w rolnictwie.** W obradach biorą udział prócz przedstawicieli rządu przedstawiciele większej własności ziemskiej, oraz delegacye związków zawodowych i robotników rolnych. **Umowę zawarto na przeciąg dwóch lat** tj. na №23 i 24.

Zmiana komisarza Polski w Gdańsku

Warszawa. (AW) Wobec wyboru p. Plucińskiego do Senatu stała się aktualną sprawa jego stanowiska jako generalnego komisarza rządu polskiego w Gdańsku. Według informacyi „Przeglądu Wieczornego" p. Pluciński ma zamiar złożyć podanie **o urlop** na czas trwania mandatu do Senatu. Jako kandydata na stanowisko zastępcy generalnego komisarza wymieniają konsula Kęszyckiego.

Sprawa mniejszości polskich w Niemczech

Katowice. (AW) Jak donoszą tutejsze dzienniki, niemiecki konsul w Genewie wręczył w niedzielę w sekretaryacie Ligi narodów notę, w której rząd niemiecki **odrzucił** notę rządu polskiego w sprawie traktowania polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. Ponadto nota zaznacza, że rząd polsk nie wypełnił rzekomo częściowo zobowiązań genewskich co do obrony interesów mniejszości narodowych.

Znowu konferencya dla rozbrojenia

Paryż. (PAT) „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że konferencya dla rozbrojeń, w której weźmie udział pięć środkowo-amerykańskich republik, zbierze się około 6 grudnia.

Żądania studentów niemieckich w Wiedniu

Wiedeń (AW.) Narodowo niemieccy słuchacze wszystkich wyższych szkół wiedeńskich, uchwalili przedłożyć rektorowi rezolucyę następującej treści: Rektorem albo dziekanem **nie śmie być wybrany żyd,** w gronie profesorów może być najwięcej 10 proc. żydów, także ilość słuchaczy żydowskich nie może nigdy przekraczać 10 proc. Narodowo niemieccy studenci uchwalili **strejkować,** by w ten sposób zamanifestować swoje sympatye dla studentów praskich, którzy domagali się ustąpienia rektora Steinherza.

Walki w Irlandyi

Londyn. (AW) Jak się „Times" z Dublina dowiaduje, wziął do niewoli generał Mac Kevan koło Newport 70 powstańców.

Londyn. (AW). Biuro Wolffa donosi z Dublina, że południowo-irlandzkie wojska wzięły do niewoli przywódcę powstańców w zachodniej Irlandyi, generała Kilruja wraz z 80 powstańcami w hrabstwie Mayo. W dwóch innych hrabstwach bdobyto olbrzymie składy amunicyi należące do powstańców, oraz ujęto 13 powstańców.

Londyn. (PAT) Czterystu więźniów politycznych irlandzkich zostało w sobotę z więzienia w Limerick przetransportowanych na okręt i wywiezionych w niewiadomym kierunku.

O zapłatę długów Ameryce

Londyn. (AW) Angielski kanclerz skarbu Baldwin w przyszłym miesiącu uda się do Waszyngtonu, celem podjęcia rokowań w sprawie konsolidacyi długu angielskiego. Baldwin przywiezie nowe propozycye, w myśl których Anglia oświadcza gotowość całkowitego spłacenia zobowiązań wobec Ameryki.

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

Poszukuje się emerytowanych kolejarzy na konwojentów. Zgłoszenia codziennie między 3—4 pop., Krzywa 3 parter. 1878

Dziewcząt wprawnych do pakowania czekolady poszukuje fabryka „Optima". Sp. Akc. Podgórze, Twardowskiego 12. 1867

Potrzebny służący do biura z dobremi poleceniami. Zgłoszenia ul. Starowiślna 1 piętro drzwi na prawo. 1869

Kilimiarki biegłe poszukiwane zaraz. Zgłoszenia między 12—1. Tkalnia artystyczna, Aleja Z. Krasińskiego 15.

Panienka do zapakowania towarów potrzebna, pierwszeństwo ma wyuczona pakowaczka apteczna lub drogueryjna obeznana z ekspedycyą pocztową. Zgłoszenia do firmy „Hygea" Mr Stanisław Szczepański, Kraków, Szewska 4. 1880

Rutynowanej mundantki poszukuje natychmiast kancelarya adwokacka Dra Kremlera, Kraków, Bracka 1 a. 1864

Blacharz (monter gaz. i wod.) poszukuje pracy. Zgłoszenia: Kaleta Wasilewskiego 255 Dz. XI, Kraków. 1862

Zęby sztuczne nowe, używane nawet połamane, złoto, platynę, kupuje specyalista po najwyższych cenach bo w prywatnem mieszkaniu. Za ząb płaci od 1000—3000 Mkp. A. Ryt, ulica Felicyanek 11 (Kąt). Zamiejscowi mogą przesyłać pocztą. 1834

Trzy łóżka do sprzedania. Pańska Nr. 7, I. piętro na prawo. 1849

Aparaty alarmujące przeciw zaczadzeniu gazem i pożarowi. Wiadomość: Aleja Słowackiego 17, II piętro na prawo. 1827

Sklep masarski, duży z wystawą oraz pracownia lub bez pracowni zaraz do sprzedania. Kraków. Karmelicka 70. 1830

Kupię dobre pianino lub fortepian. Zgłoszenia listowne z grzeczności, „Ropa", Floryańska 3. 1886

Do sprzedania tokarnia 1 mtr. toku, wiertaczka transmisyjna, wiertaczka ręczna piersiowa elektryczna, szlifiarka elektryczna. Wiadomość: Batorego 1, wynajm samochodów Kiendra. 1866

Piły gatrowe, cyrkularne, taśmowe i leśne, w wielkim wyborze do nabycia w biurze technicznem Inż. Józefa Weingrüna, Kraków, Groble 17, Telefon 2145. 1870

Okazya, parę metrów materyi na płaszcze damskie i męskie, oraz gotowe płaszcze i kostiumy, bardzo tanio do sprzedania. Ul. Dietlowska Nr. 60, „Suteryny". 1853

Sypialnia prawie nowa zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu za milion sto tysięcy, tylko do 28 listopada. Adresu udzieli biuro „Prasa" Karmelicka 16. 1858

Akademiczka poszukuje pokoju z utrzymaniem lub bez, cena obojętna. Zgłoszenia piśmienne sub „Ananke" 1841

Egzaminowana nauczycielka udziela lekcyi języka niemieckiego i francuskiego po cenach przystępnych. Zgłoszenia pod „Nauczycielka" do biura ogłoszeń „Prasa", Karmelicka 16. 1863

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Planta Józef wystawione przez W. O. U. G., Kraków, unieważnia się. 1877

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Wojciech Kępa wystawione w Wieliczce, unieważniam. 1874

Uzdolniona krawczyni z zagraniczną praktyką, z bardzo dobrym krojem, szykiem i gustem, wykonuje najelegantsze toalety spacerowe i wieczorowe, a także przerabia z najstarszych rzeczy na najnowsze fasony, poszukuje prywatnych domów. Zgłoszenia pod „Szyk" biuro reklamy „Prasa" Karmelicka 16. 1779

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizac. wystawione 26/XI 1921 przez 54 pp. kresowy w Tarnopolu, na nazwisko plutonowy Trębacz Franciszek ur. 21/III 1899 w Dulony ad Chrzanów, unieważnia się. 1839

SZCZOTKARZE!

Poszukujemy kwalifikowanych szczotkarzy tak siły męskie, jak i żeńskie, a to: 10 naciągaczy, 2 do wiercenia deszczułek, 2 robotników do smolenia szczotek, oraz 2, do mieszania włosienia i szczeci. Zgłoszenia osobiste lub pisemne: Fabryka szczotek Przemyśl, Mickiewicza 19. 1879

Zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Paweł Kuta wystawioną w Krakowie, unieważniam. 1840

Udzielam lekcyi retuszu. — Pianino do przegrywania. Konarskiego 6. 1682



PALMA-KAUCZUK (Spółka z ogr. odpowiedz). Skład fabryczny: Kraków, Librowszczyzna L. 6.

Wzywamy wszystkich, którzy mają do nas jakiekolwiek pretensye, by zgłosili się u naszego syndyka **Dra Rafała Bubera we Lwowie, ul. Kościuszki 4**, najpóźniej do końca bieżącego roku, gdyż z dniem 1 stycznia 1923 r. firma nasza zostanie z rejestru handlowego wykreśloną.

Brodzki Młyn Parowy I. Goldberg i Ska w Brodach.

1872

Stolarzy meblowych

pierwszej klasy przyjmie na tychmiast

Stolarnia maszynowa

Romana Mejchra, Tarnów

Kantorya 185[illegible]

Poznaj siebie! Poznaj innych

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny; na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Do tego jeszcze najnowszy utwór Ch. Szyllera-Szkolnika niewielka lecz treścią bogata książeczka „Tajemnica Powodzenia". Rady, wskazówki, uwagi, jak żyć, postępować, aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie i zwycięsko przeciwstawić się losowi. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu Mk dwa tysiące wraz z książką. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej wymieniona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godziny 12—7 pop. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 1873

Adres: Psycho-grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Warszawa, Wydawnictwo „Świt" Piękna 25.

Doświadczonego **spawacza** i paru starszych **ślusarzy maszynowych** przyjmie zaraz niewielka nowopowstała fabryka maszyn w Krakowie za dobrem wynagrodzeniem. 1856

Zgłoszenia do biura rekl. „Prasa" Karmelicka 16 pod „Duszyński".

WIELKA WYPRZEDAŻ

Działu bieliźnianego:

O połowę taniej od dzisiejszych cen rynkowych.



Posiadamy większe zapasy towarów zakupionych dawniej, oddajemy po cenie własnego kosztu. Radzimy skorzystać z okazji, dopóki zapasy się nie wyczerpią.

Prosimy zachować nasze ogłoszenie dla porównania naszych cen z cenami firm również ogłaszających się, dla przekonania się, że są one znacznie tańsze od innych.

Koszule męskie

		Mk
gotowe dzienne letnie z dobrego zefiru, modne desenie z mankietami i kołnierzykami cena za sztukę		7.500
z francuskiego		8,500
pikowe białe do fraka		12.000
Gotowe koszule nocne z dobrego materjału		9 000
najlepszego gatunku		10.500
Kalesony białe z nadzwyczajnego materjału		6.000
„ „ najlepszego gatunku		6.500
„ „ elegancko wykończone		8.000

Koszule damskie wiedeńskie z haftami i wstawkami

„Aida" za sztukę		7.500
„Barbara" za sztukę		8,000
„Szwajcarskie" batystowe z koronkami		8.500
„ wyższego gatunku		9.500
„Spódniczki" (halki) batystowe z koronkami		7.500
Reformy damskie białe, czarne, kolorowe		4.000
Pończochy damskie cienkie, kolorowe, czarne	od 1.200	do 2.500
Skarpetki nadzwyczaj trwałe, czarne, kolorowe	1.200	2.500
Obrusy białe, w desenie duże na 6 osób	11.000	18.000
Ręczniki waflowe trwałe w praniu	1.800	3.600
gładkie	2.800	4.000
Prześcieradła (rozm. 2 mtr.) szerokość naturalna wyższego gatunku	9.000	12.000
Kapy na łóżka, pikowe, kolorowe ładne desenie	12.000	15.000
Kołdry watowe kryte satyną, na białej wełnianej wacie największych rozm.		40.000
w lepszym gatunku	45.000	55.000
Kołdry pluszowe czysto wełniane deseniowe, puszyste i ciepłe	20.000	50.000
Chustki najmodniejsze kraty różne desenie, wyższego gatunku	7.000	10.000
większego rozmiaru wełniane	13.000	20.000
wełniane w najlepszym gatunku	20.000	25.000
Chustki wełniane zimowe, duże puszyste w śliczne desenie	25.000	45.000
Chusteczki damskie, batystowe, białe, kolor. za tuzin	7.000	10.000
Chusteczki męskie szwajcarsk. weby	7.000	10.000
Płótno białe za metr	2.200	2.800
Sztuczki po 17 metr.	39.000	45.000
Flanelo francuskie we wszystkich kolor.	2.500	2.800
Madepolamy białe pełnej szerokości	2.650	[illegible]
Zefiry zagraniczne na koszule	2.600	3.500
Surówka (metkal) biała i kremowa	2.200	2.500
Dymka biała na kalesony	2.200	2.500
Cajgi różne	2.000	3.000
Na wsypy i poszwy w różnych kolorach	2.400	2.900
Koszulki trykot. męskie lub damskie	8.000	12.000
Kalesony trykot. męskie lub damskie	8.000	12.000
Garnitur trykot. męski	12.000	16.000
Plusze angielskie czarne, bardzo trwałe wieczne, bardzo efektowne, szer. 130 cm. Na płaszcz potrzeba 3 metry	37.000	45.000

BEZ RYZYKA!! Jeśli się coś nie spodoba, to przyjmujemy z powrotem i zwracamy natychmiast pieniądze. Zamówienia wysyłamy pocztą na naszą odpowiedzialność za zaliczeniem (to jest płaci się przy odbiorze towaru) można bez zadatku. Opakowanie i koszta przesyłki na rachunek zamawiającego (koszta przesyłki 1500 Mk.). Przy zamówieniach prosimy podać numer noszonego obecnie kołnierzyka. — Prosimy o wskazanie dokładnego adresu. Zamówienia prosimy adresować bezpośrednio **do Warszawsk. Składu Fabrycznego**

„WARSZAWSKA KONKURENCJA"

Sp. z ogr. por.

Warszawa, Zielna 51 (róg Królewskiej) 1762

Telefon 175-91.

Przyjeżdżających do stolicy upraszamy o osobiste przekonanie się co do naszych wyrobów i cen. — Prosimy zażądać naszego cennika działu ubraniowego. — Za naszą bieliznę otrzymujemy codziennie wiele podziękowań od naszych Klijentów.

Kooperatywom, Kółkom rolniczym, Stowarzyszeniom spożywczym specjalne warunki.



Przedstawiciel: M. VORZIMMER, KRAKÓW. 1055

Wystrzegać się falsyfikatów!

MARQUE DE FABRIQUE DÉPOSÉE SELON LA LOI

GARANTI NE CONTENIR QUE DU CACAO SOLUBLE ET LE PREMIER CHOIX ET LE POIDS NET

C. J. van Houten & Zoon

Żądajcie tylko oryginalne kakao VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną

C. J. VAN HOUTEN & ZOON, WEESP (Holandja).

1403

Kakao Van Houten przez swą wydajność w użyciu najtańsze.

Jeneralna reprezentacja: **B. RONES, Warszawa,** Śniadeckich 20. tel. 74-11.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).